

ANNA BRO EK
Uniwersytet Warszawski

UWAGI O POJ CIU DOBRA

1. Mariana Przeł ckiego wizja natury ludzkiej („Edukacja Filozoficzna” nr 49/2010) jest umiarkowanie optymistyczna. Umiarkowanie - gdy bronion przez siebie tez „Wszyscy ludzie s dobrzy” skłony on jest interpretowa bardzo słabo. Człowiek dobry w tej koncepcji - to tyle, co człowiek zdolny do czynu dobrego, tj. zdolny do czynu o intencjach altruistycznych.

Otó taka słaba eksplikacja poj cia człowieka dobrego budzi moje zastrze enia. Nazwa „człowiek dobry” to nazwa nieostra. Je li jednak definicje „Człowiek dobry to człowiek zdolny do czynu altruistycznego”, czy te „Człowiek dobry to człowiek, który dokonał co najmniej jednego czynu altruistycznego” mieliby my traktowa jako reguluj ce definicje naturalnej zykowego zwrotu „człowiek dobry”, to byłyby to, w moim odczuciu, definicje niekolokacyjne, tj. ustalaj ce sens tego zwrotu poza granicami jego nieostro ci. W szczególno ci wł czałyby one do denotacji nazwy „człowiek dobry” tak e takich ludzi, którzy bez w tpienia - przy zwykłym, chocia nieostrym sensie tego słowa - do tej denotacji nie nale . O wielu ludziach zdolnych do pewnych czynów altruistycznych (czy te dokonuj cych pewnych czynów altruistycznych) powiemy mimo wszystko zdecydowanie, i nie s to ludzie dobrzy - decyduj o tym inne ich uczynki.

2. Zarazem wi e Przeł cki altruizm ze współczuciem czy te lito ci - charakteryzuj c je jako przykre uczucie b d ce reakcj na czyje cierpienie. Dla kogo współczuj cego (*resp.* czuj cego lito) ulg jest pozby si psychicznego cierpienia zwi zanego z tym uczuciem, nawet kosztem pewnego wyrzeczenia. Przeł cki sam podkre la, e w zwi zku z tym powstaje w tpliwo , czy intencja czynu z pozoru altruistycznego nie jest w istocie egoistyczna: czy nie jest tak, e człowiek czuj cy lito

stara się przede wszystkim pozbyć własnej przykrości. Przełcki pisze jednak:

Myślę, że altruistyczny charakter takiej motywacji można widzieć właśnie nie w tym, że cierpienie, którego chcę uniknąć, jest moją reakcją na cierpienie innego człowieka.

Można więc odnieść wrażenie, że też i ludzie są dobrzy, interpretuje Przełcki ostatecznie jako też, zgodnie z którą każdy człowiek jest nie tyle zdolny działać motywowany litością, ile zwyczajnie zdolny jest zareagować uczuciem współczującego cierpienia - na cierpienie drugiego człowieka. I to może budzi pewne wątpliwości. Jednak ta owa reakcja byłaby czymś dla ludzi *naturalnym* (jak inne reakcje ustrojowe): wolno byłoby istotnie powiedzieć, że ludzie są dobrzy z *natury*. Mamy z drugiej strony poczucie, że w takich okolicznościach dobre (altruistyczne) uczynki nie wiążąby się z istotną zasługą osób, które je spełniają.

3. Kwestia subtelnego rozgraniczenia między intencjami altruistycznymi i egoistycznymi w interpretacji czynów motywowanych litością nie jest jedynym przykładem tego typu wątpliwości. Inna wątpliwość, o której wspomina Przełcki, to usprawiedliwiająca interpretacja zachowań złych, czy wręcz, jak pisze Przełcki, sadystycznych. Sadysta wobec cierpienia drugiego człowieka zamiast bólu odczuwa satysfakcję. Postawa sadystyczna - to jednak postawa wynaturzona, będąca ostatecznie skutkiem jakiegoś nieszczęścia osoby, która tą postawą reprezentuje. Sadysta zasługuje więc w istocie nie na potępienie - lecz na współczucie.

4. Powyższe uwagi prowadzą do następujących wniosków dotyczących (jeśli wolno takiego sformułowania użyć) naturalnego obrazu wiata moralnego. W czynach dobrych jesteśmy skłonni doszukiwać się zasługi tych, którzy je spełniają. Nie byłoby jednak tej zasługi, gdyby ludzie byli dobrzy z natury. W czynach złych - jesteśmy skłonni widzieć winę tych, co się ich dopuszczają. Nie byłoby jednak winy, gdyby skłonność do zła była spowodowana tym, że zostali kiedyś przez kogo skrzywdzeni.

Je li wi c dobro ma wi za si z zasług , a zło - z win , to natura ludzka, sama z siebie, nie jest ani dobra, ani zła. Co najwy ej poszczególni ludzie miewaj takie lub inne - wrodzone lub nabyte - skłonno ci. Skłonno ci te tylko niekiedy bierzemy pod uwag w ostatecznej ocenie moralnej czynów.

5. Wszystko to pokazuje, jak trudn spraw jest interpretacja ostatecznych intencji ludzkich.

Jak wiadomo, nasze działania maj zawsze niejeden motyw. Niekiedy mamy w tpliwo ci nawet co do własnych najgł bszych motywacji - tym bardziej mamy je w stosunku do motywacji cudzych. A jednak (je li w ogóle mamy posiada jaki moralny «barometr») musimy załoy , e jest jedna (główna czy najgł bsza) motywacja naszych czynów, która determinuje ich moraln warto .

Istotne pod wzgl dem moralnym czyny - to czyny maj ce na celu wy wiadczenie jakiego dobra witalnego lub wyrz dzenie zła witalnego drugiej osobie, przy czym dobro witalne - to ycie, zdrowie lub (szeroko rozumiane) mienie¹.

Na u ytek tych rozwa a przeprowad my pewn typologi czynów ze wzgl du na ich intencje. Pierwsz grup takich zachowa s zachowania «ekonomiczne», których intencj jest «wymiana» dóbr witalnych. Główny motyw takich działa polega na odpłacaniu dobrem witalnym za dobro witalne, a złem witalnym za zło witalne. Czyny takie wolno nazwa - odpowiednio - czynami motywowanymi wdzi czno ci i czynami motywowanymi zemst . Przykładem czynu pierwszego rodzaju jest np. pomoc komu motywowana tym, e ten kto uprzednio udzielił nam pomocy. Przykładem czynu drugiego typu - jest np. zło liwo wobec kogo , kto uprzednio okazał si (co najmniej w naszym przekonaniu) zło liwy wobec nas.

Czyny «z wdzi czno ci» i «z zemsty» - to czyny dokonywane w nieneutralnym kontek cie. S reakcjami na wcze niej do wiadczone dobro lub zło (a w ka dym razie na czyny interpretowane jako nieneutralne moralnie). Inaczej jest z zachowaniami, które nazwałabym „inte-

¹ Dokładniejsz analiz relacji mi dzy poj ciami dobra witalnego i dobra moralnego przedstawiłam z Jackiem Jadackim w tek cie *Ethica - terra ubi leones* („Przeł d Humanistyczny. Nowa Seria” r. L/2006, nr 5-6, s. 163-169).

resownymi”. Otóż działanie interesowne polega na wywiadczeniu komu jakiego dobra witalnego, przy czym główną intencją takiego czynu jest nadzieja na «odzyskanie» tego dobra w czynie kogoś tym dobrem obdarowanego. Dla przykładu: jesteście mi uprzejmi wobec kogoś, od kogo oczekujemy pomocy w jakiej sprawie; ofiarowujemy komuś prezent - z nadzieją na rewanż.

6. W rozważaniach etycznych przebiegającej istotną rolę odgrywa rozróżnienie na czyny egoistyczne i altruistyczne. Czyny egoistyczne motywowane są, jak to się mówi, dobrem własnym, altruistyczne zaś - dobrem cudzym. Warto zwrócić uwagę, że różnic między tymi dwiema postawami (altruistyczną i egoistyczną) widać wyraźnie tylko wtedy, gdy dochodzi do wyboru między dobrem własnym a dobrem cudzym: kiedy mogą jednym czynem przysporzyć sobie dobra witalnego, czynią coś złego witalnie bliźniemu, będąc zarazem przysporzycielami złych witalnych, czynią coś dobrego witalnie bliźniemu. W tego typu wypadkach etyka altruistyczna nakazuje nam wybrać dobro cudze. Nie jest przecież jednak tak, że dbanie o własne dobro jest w każdych okolicznościach czymś niewłaściwym: etyka katolicka każe nam nawet kochać siebie samego; bez takiego nakazu nie byłoby wszak oparcia dla przykazania miłości bliźniego.

7. Zachowania «ekonomiczne», interesowne, egoistyczne i altruistyczne nie wyczerpują listy możliwych zachowań moralnych. Co więcej - odnosząc się do jednej z opisanych wyżej motywacji czynów nie decyduje jeszcze o tym, jaki «koloryt» ma w naszym odczuciu postępowanie moralne osób, z którymi się spotykamy w codziennych sytuacjach.

Największy wpływ na ten «koloryt» ma chyba to, jaki jest w naszym doświadczeniu stosunek czynów, które nazwałabym „bezinteresownie dobrymi” i „bezinteresownie złymi (złymi liwymi)”. Motywacją czynów bezinteresownie dobrych jest chęć obdarowania kogoś dobrem witalnym nie ze względu na jego «odzyskanie» i nie ze względu na chęć pozbycia się uczucia litości czy wyrzutów sumienia. Powiedzielibyśmy wtedy: to czyn dla samego dobra (*resp.* czysto altruistyczny). Czyn bezinteresownie zły polega na wyrzuceniu komuś złych witalnych - ale nie dla

uzyskania jakiej wyra nej własnej korzy ci. Inaczej mówi c - dla samego zła.

8. Nasze przekonania o tzw. naturze ludzkiej zależ od wielu czynników. Dwoma najważniejszymi są: nasze usposobienie i nasze doświadczenie.

S tacy, którzy skłonni są postrzegać świat w jasnych barwach, czego przejawem jest m.in. to, że przypisują czynom innych ludzi raczej dobre niż złe intencje. Są także yciowi pesymiści, którzy dopatrują się w działaniach innych raczej intencji najgorszych.

Nawet jednak ludzie o najbardziej pogodnym usposobieniu mogą pod wpływem różnych doświadczeń - jak to się mówi - zgorzknieć. Jednym (i może najważniejszym) z przejawów zgorzknienia jest utrata wiary w cudzą bezinteresowność i dobro.

Pod wpływem wielu yciowych doświadczeń ludzie tacy zauważają, że dobra witalne, które spotykają ich ze strony innych ludzi, są skutkami działań z intencji interesownych. Z drugiej strony - nierzadko spotykają się z czynami, które trudno interpretować inaczej niż jako czyny polegające na wyrzuceniu bezinteresownego zła. Komuś, kto ma takie doświadczenie yciowe, trudno wywi szczerze poglądać, że ludzie są dobrzy.

9. Postulat, na jaki Przekłcki skłonny jest się zgodzić w związku z tym o ludzkiej dobroci, to postulat „Postępuj tak, jakby wszyscy ludzie byli zdolni do czegoś dobrego!”.

W pewnym zakresie jestem skłonna uznać ten postulat za słuszny: warto wierzyć, że w każdym człowieku da się znaleźć «iskierkę» dobroci. Wydaje mi się jednak, że postulat taki nie ochroni nas przed zgorzknieniem, o którym wspomniałam wyżej. Przeciwnie - naraża nas na cię głę rozczarowania.

Gdybym miała więc komuś radzić, jak uniknąć rozczarowania i zgorzknienia, dałabym mu inne wskazówki. Powiedziałabym: „Zakładaj, że ze strony ludzi spotka cię raczej zło niż dobro i ciesz się, jeśli spotka cię miła niespodzianka! Im mniej spotykasz ludzi, którzy wyrzucają ci bezinteresowne zło, i im więcej jest tych, którzy gotowi są obdarzyć cię bezinteresownym dobrem - tym więcej masz w życiu szczęścia”.

Summary

The text refers to Prof. Marian Przełcki's article *Are people good?*. In the critical part of the text, the author points out some conceptual problems of Przełcki's conception of human nature. In the analytical one, some analyses of human behavior in ethical context are proposed.

The following reservations to Przełcki's conception are mentioned. Firstly, Przełcki's explication of the thesis "All people are good" seems to be too weak with respect to «natural» moral intuitions. Secondly, the relation between compassion and goodness is in this conception not clear. Thirdly, excusing interpretation of sadists' actions seems to be misleading.

In the analytical part, the author proposes a kind of classification of human actions - into: economical actions (motivated by vengeance and gratitude), self-interested actions, egoistic and altruistic actions and, finally, disinterested ones. The latter influences the quality of moral life to the highest degree. It is also pointed that if our moral intuition is to be satisfied, the human nature is neither good, nor bad.

In the end, the author contrasts the Przełcki's «optimistic» postulate: "Act in such a way as if there were some good in every person" - with another, «pessimistic» one: "Expect rather evil than bad". In author's opinion, the latter one causes less disappointments.

Key words: human nature, human behavior, disappointment.